

Ewa Ściślicka

Czy socjopatę można zrozumieć?

Is it possible to understand a sociopath?

Zakład Filozofii i Bioetyki, Instytut Pielęgniarstwa CM UJ

Postaram się odpowiedzieć na to pytanie w oparciu o aksjologiczną koncepcję człowieka. Aksjologiczne myślenie o człowieku, a więc myślenie zakładające, że człowieka w jego istocie najpełniej można zrozumieć i określić poprzez odniesienie do wartości jest obecne w tradycji filozoficznej niemal od jej początków aż po dzień dzisiejszy. Od Sokratesa i Platona po Nietzschego i myślicieli z kręgu fenomenologii i egzystencjalizmu. Pod wpływem myśli Schellera, Heideggera, Sartre'a aksjologiczna idea człowieka w coraz większym stopniu oddziałuje na współczesną psychiatrię i psychologię; wpływa nie tylko na formułowane koncepcje osobowości, ale także wytycza nowe rozumienie normy i patologii psychicznej.

We współczesnej filozofii polskiej wyrazicielami tego sposobu myślenia o człowieku są niewątpliwie R. Ingarden i prof. W. Stróżewski, a w polskiej psychiatrii A. Kępiński.

R. Ingarden istoty człowieka upatruje w zdolności transcendowania ograniczeń biologicznej natury, a dalej – i to wydaje się ważniejsze – w umiejętności wykraczania ku wartościom i kreowania poprzez ich urzeczywistnianie własnej autonomicznej rzeczywistości: człowieczeństwa i specyficznie ludzkiego świata, świata kultury. W „Książeczce o człowieku” czytamy: „Ludźmi

jesteśmy poprzez to, że żyjemy w pewnym sensie 'ponad stan', że ponad wszystko, co nam jest potrzebne do utrzymania naszego fizjologicznego życia i jego mniejszej lub większej pomyślności stwarzamy pewne 'rzeczy', luksus dla życia fizjologicznego stanowiące, ale niezbędne dla nas na to, żebyśmy przyjemności i przykrości tego życia znosić chcieli i żebyśmy zadośćuczynili godności naszej wewnętrznej, bez której w ogóle żyć byśmy nie zdołali. Jesteśmy ludźmi poprzez to, że przerastamy warunki biologiczne, w jakich znaleźliśmy się i że na ich podłożu budujemy nowy, odmienny świat"¹. A dalej: „Dopiero przez to, że [człowiek] wytwarza rzeczywistość, która ujawnia lub ucieleśnia w sobie wartości dobra, piękna, prawdziwości i prawa, że pozostaje w swym życiu, a przynajmniej w tym, co w jego życiu jest jedynie ważne, na służbie realizowania wartości w rzeczywistości przez siebie wytwarzanej, dopiero przez to osiąga swe właściwe człowieczeństwo, swe o człowieczeństwie jego stanowiące posłannictwo"². Tym więc, co najpełniej określa istotę człowieka, jest jego duchowość, jest jemu tylko przysługująca zdolność doznawania, odkrywania i urzeczywistniania wartości, budowania swego człowieczeństwa i kultury na miarę ich rozumienia, mniej lub bardziej doskonałego rozpoznawania ich sensu.

1 Roman Ingarden: *Człowiek i jego rzeczywistość*. [W:] R. Ingarden: *Książeczka o człowieku*. Kraków 1972, s. 38.

2 *Człowiek i jego rzeczywistość*, tamże, s. 39.

Profesor Stróżewski zakłada, że istnieje aksjologiczna struktura człowieka. W zbiorze esejów „O wielkości” profesor przedstawia zarys tej koncepcji – próbę podejścia opierającego się na wydobyciu tego, co proponuje nazwać „aksjologiczną strukturą człowieka” – „Propozycja ta zakłada, że człowiek nie jest tworem aksjologicznie jednolitym, że realizują się w nim rozmaite doборы różnorodnych wartości, prowadzące do różnych ich układów (systemów) i w rezultacie – różnych możliwych kwalifikacji ‘postaciowych’, które w trakcie ich badania winny być za każdym razem uzasadnione dokładną analizą tych jakości wartości, jakie da się wykryć u ich podstaw. Od strony formalnej mamy tu więc do czynienia ze strukturą tworzącą pewien system wzajemnie ustosunkowanych wartości, od strony materialnej zaś z wartościami różnymi jakościowo, należącymi do różnych rodzajów i naznaczonych rozmaitymi stopniami samej wartościowości”³. Profesor w kilku twierdzeniach charakteryzuje ową strukturę. Z punktu widzenia moich rozważań ważne wydają się dwa spostrzeżenia: (1) Struktura aksjologiczna jest hierarchiczna, (2) Składają się na nią zarówno pozytywne jak i negatywne jakości wartości.

Zdaniem profesora, aksjologiczna struktura człowieka stanowi podłoże, fundament dla kształtowania osobowości człowieka jako pewnej rzeczywistości bytowej. W tym rozumieniu osobowość byłaby więc urzeczywistnieniem pewnego szczególnego doboru lub hierarchii wartości, a procesem konstytuującym ją byłoby doświadczanie wartości przez jednostkę. Czytamy: „Struktura aksjologiczna jest – ze swej istoty – określona stosunkiem do wartości i jej zadanie polega na jej ‘urzeczywistnianiu’ (...) jej najważniejszym wyznacznikiem jest stanowisko jej podmiotu – człowieka – wobec wartości. Ściślej: wybór wartości i ich spełnianie w sobie”⁴. Profesor zauważa, że aksjologiczna idea człowieka powinna być w większym stopniu uwzględniana w badaniach psychologicznych nad osobowością. Piśze: „Zdziwienie może budzić fakt, że do tej pory nie uwzględniano – albo wcale albo w stopniu

z pewnością niedostatecznym – tej perspektywy w próbach wyjaśniania istoty osobowości. A przecież wydaje się, że właśnie to, co nazwaliśmy ‘aksjologiczną strukturą człowieka’ wpływa w decydującym stopniu na osobowość jednostki, a może wręcz ją konstytuuje. I jeśli nawet myślę się w tym przypuszczeniu, sądzę, że warto jest ono dalszego krytycznego namysłu. Być może w jego wyniku okazałoby się, że pojęcie osobowości nie jest wyłącznie teoretycznym konstrukt-em psychologii”⁵.

Ta szczególna rola wartości w kształtowaniu osobowości została już dostrzeżona zarówno przez psychologów jak i psychiatrów. Przykładem niech będzie wypowiedź A. Kępińskiego: „Wydaje się jednak, że system wartości w typologii osobowości jest sprawą zasadniczą i że właśnie na nim warto się skoncentrować próbując zaklasyfikować człowieka do jednej z klas typologicznych”⁶, a także wypowiedź Marii Węgrzeckiej: „Trzeba by przeprowadzić przegląd wielu różnych kategorii wartości, aby zdać sobie sprawę z tego, jak różnorodne porządki wartości mogą organizować osobowość i kierować zachowaniem się danego człowieka (...) wybór pewnego rodzaju wartości jako rodzaju najważniejszego zaznacza się w podstawowych decyzjach człowieka. One to pozwalają czasem ‘zaklasyfikować’ go do jednego z typów osobowości”⁷.

Nasuwa się pytanie: jeśli doświadczenie wartości wpływa na kształtowanie osobowości jednostki, czy odpowiada także za patologię psychiczną. Innymi słowy, czy możliwy jest taki dobór wartości, bądź takie ich rozumienie przez jednostkę, które determinuje normę lub patologię psychiczną. I na czym wobec tego polega patologia. Pewną wskazówkę rzucającą światło na te problemy odnajdujemy w tekście Ingarde-na: „Jeżeli nasze dzieła są wysoko wartościowe, piękne, duchowo bogate, szlachetne i mądre, my sami przez nie dojrzejemy, a jeśli niosą w sobie ślady zła i szpetoty, niemocy, choroby lub obłądzenia, stajemy się pod ich wpływem gorsi,

3 W. Stróżewski: *Aksjologiczna struktura człowieka*. [W:] W. Stróżewski: *O wielkości*. Kraków 2002, s. 29.

4 *Aksjologiczna struktura człowieka*, tamże, s. 62.

5 *Aksjologiczna struktura człowieka*, tamże, s. 63.

6 A. Kępiński: *Psychopatie*. Kraków 2002, s. 47.

7 M. Węgrzecka: *Zarys psychologii*. Kraków 1984, s. 157.

ubożsi, słabsi lub chorzy”⁸. Możliwy jest zatem taki wybór wartości lub takie ich rozumienie przez jednostkę, które wypacza, poniża nasze człowieczeństwo, zniekształca właściwy nam sposób istnienia, stając się w ten sposób źródłem patologii.

Także profesor Stróżewski pisze o możliwości pojawienia się cierpienia: „Rodzi się sytuacja aksjologicznego cierpienia. Polega ona na uświadomieniu sobie niewspółmierności dwóch stanów: tego, w którym jestem i tego, w którym powinienem być. Owo ‘powiniennem’ nie jest mi w żaden sposób narzucone, lecz wypływa z głębi mego serca, należy do mego ‘głębokiego’ ja. Cierpienie wywołane jest więc ostatecznie zdradą miłości. Czyniąc zło, którego nie chcę, jej właśnie się sprzeciwiam, gdyż ona sama będąc dobrem kieruje się ku Dobru, które uznałem za najważniejsze, które jednak kocham niedoskonale”⁹. Cierpienie pojawia się wtedy, kiedy człowiek uchybia Dobru, gdy narusza wypływający zeń porządek moralny. Cierpienie nie oznacza jeszcze patologii, ale sytuacja jego pojawiania się wskazuje, jak się wydaje, na warunki określające możliwość pojawienia się tak zniekształconego sposobu istnienia, że można będzie je uznać za przejaw zaburzeń psychicznych. Profesor w tym samym zbiorze esejów bardzo wyraźnie formułuje warunki kształtowania zdrowej osobowości: „nie ma innej drogi budowania wartościowej osobowości niż poprzez spełnianie wartościowych czynów ... jest rzeczą oczywistą, że czyni dobre nie tylko rodzą dobre owoce na zewnątrz, ale i ugruntowują dobro osoby, która je spełnia”¹⁰. Tak więc autorami nas samych jesteśmy my – każdy z nas buduje siebie, poprzez wybór wartości i spełnianie czynów, które są ich urzeczywistnieniem – tworzymy naszą osobowość. Pojawia się pytanie, czy to nasza świadomość aksjologiczna i spełniane pod jej wpływem czyny

kształtują naszą osobowość, czy też osobowość decyduje o naszym rozeznananiu aksjologicznym i wpływa na wybory. Profesor Stróżewski sugeruje, że zachodzi swoista dialektyka między czymś a osobowością. Podsumowując – myślę, że profesor zgodziłby się z wnioskiem, że konsekwentny wybór negatywnych wartości lub jakieś nieprawidłowe rozumienie sensu wartości może w rezultacie skutkować zaburzeniami osobowości. Owa „zdrada miłości”, o której pisał profesor, to – jak rozumiem – właśnie sytuacja, w której jednostka nie rozpoznaje właściwego wartościom sensu i porządku, ulega dylematom i konfliktom wewnętrznym, a wówczas mniej lub bardziej świadomie może wybierać zło i stać się jego podmiotem.

Szczególnym przykładem wykorzystania aksjologicznej idei człowieka do wyjaśnienia patologii psychicznej jest myśl Antoniego Kępińskiego. Zdaniem autora „Schizofrenii”, zaburzenie psychiczne dotyka istotnych cech człowieka. Zatem zasadne jest pojmowanie psychiatrii jako wiedzy o człowieku. A to oznacza, iż rozumienie tego, czym jest dewiacja psychiczna, wymaga przyjęcia jakiejś idei człowieka, jakiegoś pojmowania, czym jest człowieczeństwo. Kępiński uznaje, że najlepiej określa je aksjologiczna koncepcja człowieka. Zdaniem profesora, istnieje pewien porządek rzeczywistości¹¹ i ugruntowana na nim jakaś prawda bycia człowiekiem. Człowiek dociera do owego porządku za pomocą doznań emocjonalnych i odsłania prawdę bycia w ufundowanych na uczuciach¹² aktach doświadczania wartości. Urzeczywistniając wartości na miarę własnego ich pojmowania buduje swoje człowieczeństwo i wspólny ludzki świat: intersubiektywną przestrzeń i świat kultury. Patologia zaczyna się wówczas, kiedy zniekształceniu ulega emocjonalne doznawanie, a wraz z nim doświadczanie wartości przez jednostkę. Cho-

8 R. Ingarden: *Człowiek i jego rzeczywistość*. [W:] R. Ingarden: *Książeczka o człowieku*. Kraków 1973, s. 39.

9 W. Stróżewski: *Aksjologiczna struktura człowieka*. [W:] W. Stróżewski: *O wielkości*. Kraków 2002, s. 45.

10 W. Stróżewski: *O przygodności człowieka*. [W:] W. Stróżewski: *O wielkości*. Kraków 2002, s. 103.

11 Koncepcja metabolizmu zawarta w pismach Kępińskiego stanowi – jak sądzę – próbę ontologicznego uzasadnienia aksjologii i etyki oraz zaproponowanej przez niego koncepcji patologii psychicznej. Porządek rzeczywistości – struktura metabolizmu zostaje odzwierciedlona w strukturze bytowej człowieka jako aksjologiczna struktura i stanowi swego rodzaju formę potencjalną – fundament stawiania się człowiekiem.

12 Uznanie, że podłożem doświadczenia aksjologicznego jest doznawanie emocjonalne odsyła do dociekań Maxa Schelera. Wydaje się, że badania Schelera dotyczące aktów uczuciowych mogą wzbogacić wiedzę psychiatrów i psychologów w zakresie zaburzeń emocjonalnych.

roba psychiczna, według Kępińskiego, okazuje się zniekształconą formą egzystencji, taką, w której wyolbrzymieniu lub skarlłowaceni ulegają jakości wartości doświadczane w normalnym życiu. To – jak sądzę – miał na myśli profesor, kiedy pisał: „Ludzie dotknięci tymi zaburzeniami okazują się być w pewnej mierze sami przez siebie ukarani za naruszenie porządku moralnego, znoszą piekło za życia za przekroczenie tkwiącego w przyrodzie prawa moralnego, za zapiekło, negatywne uczucia”¹³. Tak więc patologia psychiczna okazuje się skutkiem zaburzeń, jakim podlega świadomość aksjologiczna człowieka. W konsekwencji dochodzi do przeobrażenia hierarchii wartości afirmowanej dotychczas przez jednostkę i zmiany jej sposobu bycia w świecie. Kępiński omawia trzy podstawowe formy patologii psychicznej: (1) nerwice – w ich obrazie dominuje konflikt między idealną i realną hierarchią wartości, (2) psychopatie – zniekształceniu ulega przede wszystkim doznanie wartości drugiego, (3) psychozy – zmiany dotyczą całego systemu wartości i najczęściej polegają na jego odwróceniu. Profesor streścił je tak: „można odnieść wrażenie, że chorzy ci przefilozofują swoje życie (...) królestwo ich nie jest z tego świata”. Pojawienie się choroby często oznacza wyzwolenie własnego porządku aksjologicznego, zgodnego z odkrytą przez chorego prawdą o rzeczywistości „wybuch psychozy można by traktować jako gwałtowne wypowiedzenie prawdy. To co dotychczas było ukryte wydostaje się na wierzch i co więcej zajmuje przestrzeń należącą do świata zewnętrznego. Chory nie potrzebuje kłamstwa, by bronić się przed naporem rzeczywistości. Rzeczywistość bowiem przestacza się według jego wewnętrznej prawdy”¹⁴.

Analiza konstatacji profesora prowadzi do wniosku, że do istoty patologii należy:

- albo takie zaburzenie procesu wartościowania, które polega na błędnym odczytaniu właściwej wartościom hierarchii i mylnej interpretacji rzeczywistości (pojawia się nerwica lub zaburzenie osobowości),
- tak głębokie zaburzenie emocjonalne, że prowadzi do zerwania z obiektywnym porząd-

kiem świata zewnętrznego i zastąpienia go swoim własnym – czyli chory zrywa kontakt z rzeczywistością i pogrąża się w swoim własnym świecie. Mamy do czynienia z psychozą.

Sądzę, że pora nawiązać do postawionego w tytule pytania: przypomnę – pytałam, czy w świetle zaprezentowanej tu wiedzy o człowieku można zrozumieć socjopatę. Socjopatia (wraz z psychopatią) zaliczana jest do tzw. dys socjalnych zaburzeń osobowości. Charakteryzuje się wieloma cechami, wśród których za najważniejsze większość psychopatologów uznaje: wrogie zachowania wobec otaczających osób – bez wyraźnego do tego powodu, ubóstwo emocjonalne oraz brak odpowiedzialności w kontaktach z innymi. Istotą socjopatycznego zaburzenia są, jak się uważa, trwałe wzorce antysocjalnych zachowań, co oznacza trwałą predyspozycję do popełniania przez jednostkę czynów naruszających standardy obyczajowe i moralne, bardzo często aktów brutalnej i niczym nieuzasadnionej przemocy. Zło wyrządzone innym nie ma usprawiedliwienia, ale może być zrozumiałe w tym sensie, że potrafimy podać jakiś racjonalny motyw takiego zachowania jednostki. Może nim być zaburzenie emocjonalne (np. afekt), urojeniowe nastawienie, chęć zysku, czy wreszcie zwykłe chamstwo. Zło czynione przez socjopatę nie ma celu, nie daje się racjonalnie wyjaśnić i jako takie wydaje się niezrozumiałe. W podręczniku psychologii klinicznej K. Klimasińskiego cytamy: „Przestępstwa socjopatów są bezsensowne, w przeciwieństwie do przestępstw popełnianych przez ludzi bez zaburzeń socjopatycznych ... czyny ich są niezrozumiałe także dla nich samych. Z socjopatów rekrutują się zbrodniarze popełniający najbardziej okrutne i trudne do pojęcia czyny”¹⁵. Wśród przyczyn próbujących uchwycić podłoże zaburzeń socjopatycznych najczęściej wymienia się:

1. deficyt w zakresie uczenia się – socjopaci nie potrafią wyciągać wniosków z własnych doświadczeń, innymi słowy nie potrafią właściwie korzystać z błędów, które popełnili, i kar, które ponieśli, a w efekcie nie korygują pod ich wpływem swego zachowania,

13 A Kępiński: *Lęk*. Kraków 2002, s. 54.

14 A Kępiński: *Schizofrenia*. Kraków 1974, s. 47.

15 K. Klimasiński: *Elementy psychopatologii i psychologii klinicznej*. Kraków 2000, s. 112.

2. deficyt pobudzenia – brutalne czyny popełniane przez jednostki z tym zaburzeniem są, jak się uważa, sposobem poszukiwania przez nich źródeł stymulacji,
3. brak lęku – odpowiedzialny za nieumiejętność przewidywania konsekwencji dokonywanych czynów. Dodam, że brak lęku, moim zdaniem, oznacza też zapewne brak poczucia winy i wstydu, stanów emocjonalnych mających – jak się wydaje – ogromne kulturotwórcze znaczenie.

Wszystkie wymienione tu przyczyny nie tłumaczą, moim zdaniem, istoty zaburzenia. Łatwo wykazać, że żaden z wymienionych tu deficytów nie musi oznaczać socjopatii. Czy zatem odwołanie się do aksjologicznej koncepcji człowieka coś wyjaśni? Przypomnę, konsekwencją przyjęcia tej idei jest uznanie, że istota patologii psychicznej polega na kryzysie aksjologicznej struktury człowieka, a jej przyczyną jest jakieś zniekształcenie świadomości aksjologicznej, trwałe błęd w aksjologicznym rozeznaniu jednostki. Na czym mógłby on polegać w przypadku socjopatii – sądzę, że możliwości są dwie: (1) Socjopatia polega na takim zniekształceniu doświadczenia aksjologicznego, które prowadzi bądź do trwałego przekładania wartości mniejszych nad wyższe, bądź do wyboru wartości negatywnych, (2) zaburzenie to polega na takim deficycie doświadczenia aksjologicznego, że jednostkę nim dotkniętą cechuje swego rodzaju niedorozwój duchowy. Innymi słowy, jest to wybór między dwoma opcjami: socjopata to jednostka niemoralna lub socjopata to istota amoralna. Wydaje się, że bliższe prawdzie jest założenie drugie, przypisujące jednostkom socjopatycznym amoralność. Istota socjopatii polega na deficycie, a nawet więcej – na braku doświadczenia aksjologicznego, który powoduje, że jednostka dotknięta tym zaburzeniem żyje w swego rodzaju pustce aksjologicznej¹⁶, poza jakimkolwiek porządkiem moralnym. Ów amoralizm nie prowadzi jednak do kreowania własnych wartości (jak w koncepcji Nietzschego). Doświadczenie wartości zostaje tu zastąpione przez doraźny impuls, podniecie – i to one, a nie doznanie i preferencja wartości, motywują jednost-

kę w jej zachowaniu. W tym sensie można powiedzieć, że socjopata myśli i działa poza granicami ludzkiego świata, poza przestrzenią ustalonych i wiążących nas – ludzi – znaczeń i wartości – poza dobrem i złem. I to prawdopodobnie czyni go niezrozumiałym nie tylko dla otoczenia, niejednokrotnie dla samego siebie. Kępiński istoty tej formy patologii psychicznej upatrywał w zaburzeniu doświadczenia wartości drugiego. Wydaje się, że bliższe prawdy jest uznanie, że nie chodzi w tym przypadku o zniekształcenie jednej z postaci doświadczenia aksjologicznego. Myślę, że problemem jest brak takiego doświadczenia u socjopaty – brak, który prowadzi nie do kryzysu, ale do takiego zaburzenia aksjologicznej struktury, że można go określić jako duchowy niedorozwój. Pytanie o przyczynę tego stanu rzeczy nasuwa myśl o filozofii spotkania. Myślę, że w obszarze jej dociekań poświęconych doświadczeniu drugiego, tworzenia przestrzeni intersubiektywności i wpływu tego procesu na kształtowanie jednostki można poszukiwać inspiracji dla wyjaśnienia tego zaburzenia jak i inspiracji dla sformułowania terapii jednostek nim dotkniętych.

Streszczenie

Aksjologiczna koncepcja człowieka wypracowana na gruncie współczesnej filozofii wydaje się stwarzać nowe perspektywy zarówno dla poszerzenia naszego rozumienia istoty patologii psychicznej jak i wyjaśniania jej szczegółowych form. Przykładem takiej współpracy humanistyki i medycyny jest niewątpliwie zaprezentowana tu – z konieczności skrótowo – myśl Antoniego Kępińskiego. Zdaniem autora „Schizofrenii”, istota patologii psychicznej polega na kryzysie aksjologicznej struktury człowieka, a odpowiedzialny za ten kryzys jest jakiś rodzaj zniekształcenia doświadczenia aksjologicznego dotyczący jednostkę. Socjopatia w tym kontekście wydaje się być „wyjątkowym” zaburzeniem osobowości. Polega bowiem nie tyle na kryzysie aksjologicznej struktury właściwej człowiekowi, co wręcz na jej braku. Fundamentem, podłożem kształtowania się osobowości socjopaty i czynnikiem

¹⁶ Myśl ta koresponduje z przypisywanym socjopatom chłodem uczuciowym, czasem brakiem uczuć wyższych, przy założeniu, że źródłem doświadczenia aksjologicznego są właśnie akty uczuciowe.

odpowiedzialnym za jego zachowanie nie jest świadomość aksjologiczna, lecz zmienny i doraźny przepływ impulsów, potrzeb, czasem jakaś stymulacja ze strony otoczenia. Stymulacja najczęściej przypadkowa i zgubna. Ustosunkowując się do postawionego w tytule pytanie – czy socjopatę można zrozumieć – odpowiem: tak, jeśli nie próbuje się odnosić jego osoby do jakiegokolwiek porządku moralnego. Socjopata to jednostka amoralna, którą cechuje duchowy niedorozwój.

Słowa kluczowe: **wartość, aksjologiczna struktura, doświadczenie aksjologiczne, socjopatia, osobowość, amoralność**

Summary

Axiological conception of a human developed on the background of contemporary philosophy seems to offer new prospects to broadening our way of understanding the essence of physical pathology as well as explaining its particular forms. The example of co-operation between the humanities and medicine is undoubtedly – out of necessity – Antoni Kępiński's idea. According to the author of "Schizophrenia" the essence of psychic pathology lies in the crisis of the axiologi-

cal human structure and a kind of axiological event distortion an individual might have experienced is responsible for that crisis. In this context sociopathy seems to be "exceptional" disturbance of personality. It lies – not in the crisis of axiological human structure but in the lack of it. The background for moulding the personality of a sociopath and the factor responsible for his/her behaviour is not the axiological awareness but changeable and short-term flow of impulses, needs, sometimes a stimulation from the environment. The stimulation is often accidental and destructive. With reference to the question in the title of this article – if it is possible to understand a sociopath – my answer is: yes, under the condition that we do not try to link him to any moral order. Sociopath is an amoral individual with spiritual deficiency.

Key words: **value, axiological structure, axiological experience, sociopathy, personality, immorality**

Adres do korespondencji

dr Ewa Ściślicka
ul. Zamoyskiego 7/5
30-519 Kraków